

Globalizacja jako problem lingwistyczno-edukacyjny

W pierwszych dniach września 2003 roku w nowo oddanym Publicznym Gimnazjum im. Jana Pawła II w Krościenku nad Dunajcem odbyła się małopolska inauguracja roku szkolnego. Do uczestników pani minister MENiS skierowała przesłanie, którego fragment przytaczam: „Już za kilka miesięcy znajdziemy się w zupełnie nowej rzeczywistości. Będziemy obywatelami Unii Europejskiej. Edukacja w polskiej szkole daje gwarancję wiedzy, wykształcenia nowego pokolenia Polaków pozbawionego kompleksów i pewnie poruszającego się w nowym globalnym świecie”.

Z kolei J. Bartmiński w jednym z artykułów pisał, iż językowym „aspektem globalizacji warto na gruncie językoznawstwa poświęcić więcej uwagi”, a w innym zauważył, że współcześnie ważnym zadaniem jest zbadanie zmian zachodzących w semantyce nazw wartości i antywartości. Wśród wymienianych przez niego pojęć znalazła się także „globalizacja”¹. Socjolodzy i pedagodzy, na co warto też zwrócić uwagę, dostrzegają natomiast podobieństwa między edukacją i globalizacją. Uważają je za zjawiska, które powodują rozliczne zmiany w wielu dziedzinach naszego życia społecznego i ekonomicznego².

Omawiane stanowiska stały się punktem wyjścia do zaprezentowania problemu globalizacji w aspekcie lingwistyczno-edukacyjnym. Rozważania na zaproponowany temat można podzielić według następujących zagadnień:

¹ J. Bartmiński: *Pasywne i aktywne paneuropeizmy we współczesnym języku polskim*. W: *Słownictwo współczesnej polszczyzny w okresie przemian*. Red. J. Mazur. Lublin 2000, s. 116; J. Bartmiński: *Miejsce wartości w językowym obrazie świata*. W: *Język w kręgu wartości. Studia semantyczne*. Red. Idem. Lublin 2003, s. 66.

² Por. J. Niemiec: *Globalizacja – podmiotowość – podatność – powszechność szkoły*. W: *Szkola wobec społecznych i kulturowych wyzwań globalizacji*. Red. W. Kojs i Ł. Dawid. Cieszyn 2003, s. 13–24.

- globalizacja i jej rodzaje;
- globalizacja z perspektywy językoznawców i językoznawstwa;
- edukacja w okresie globalizacji;
- globalizacja w wypowiedziach uczniów i studentów;
- wnioski.

Globalizacja i jej rodzaje

Współczesne słowniki języka polskiego pod redakcją M. Szymczaka, B. Dunaja i M. Bańki nie zawierają hasła „globalizacja”. Definiują przymiotnik „globalny” i przysłówkę „globalnie” w znaczeniu ‘coś ma światowy zakres, np. wojny lokalne i globalne’ i w znaczeniu ‘całości zagadnień, np. dokonać oceny globalnej’³. Definicja globalizacji znajduje się w *Encyklopedii socjologii* i w *Encyklopedii powszechnej* pod redakcją A. Nowaka. W *Encyklopedii powszechnej* globalizację określa się jako „proces obrazujący rozwój i integrację społecznych i ekonomicznych stosunków w systemie świata, oznacza także wpływ na życie człowieka, instytucji i organizacji oddalonych setki kilometrów od miejsca jego zamieszkania”⁴.

W *Wyborach słów sztandarowych...* W. Pisarka „globalizm” pojawia się śladowo, a wśród symboli kolektywnych M. Fleischera zupełnie nie występuje⁵. W prasie i radiu z lat 2000–2001 natomiast oraz w opracowaniach „globalizmy” można znaleźć coraz częściej, o czym pisze z kolei T. Rittel⁶. Globalizacja i jej różne aspekty oraz użycia językowe stały się przedmiotem wielu rozpraw z dziedziny chociażby ekonomii, socjologii, kultury⁷. Również w edukacji to pojęcie zaczyna być dostrzegane, o czym świadczą poświęcone

³ *Słownik języka polskiego*. Red. M. Szymczak. Warszawa 1978; *Inny słownik języka polskiego*. Red. M. Bańko. Warszawa 2000; *Słownik współczesnego języka polskiego*. Red. B. Dunaj. Warszawa 1998.

⁴ *Encyklopedia socjologii*. Red. W. Kwaśniewicz. T. I. Warszawa 1998, s. 241–245; autor hasła M. Kempny, w: *Encyklopedia powszechna*. Red. A. Nowak. Kraków 2001, s. 323.

⁵ W. Pisarek: *Wybory słów sztandarowych jako kryterium stratyfikacji społeczeństwa* [słowami sztandarowymi autor artykułu nazywa wyrazy i wyrażenia, które z racji swojej wartości denotacyjnej i konotacyjnej, a zwłaszcza emotywnej, nadają się do roli x lub y w strukturach typu Niech żyje x! Precz z y!]; M. Fleischer: *Stabilność symboliki kolektywnej* [przez symbole kolektywne rozumie jednostki funkcjonalne, wykazujące silne pozytywne lub negatywne nacechowanie oraz – równocześnie – mające kulturowe znaczenie]. W: *Język w kręgu wartości. Studia semantyczne*. Red. J. Bartmiński. Lublin 2003, s. 87–107, s. 107–145.

⁶ T. Rittel: *Globalizacja w języku, tekście i kontekście (ujęcie lingwoedukacyjne)*. W: *Horyzonty edukacji językowej, literackiej i kulturowej*. Red. R. Mrózek. Cieszyn 2003, s. 51–73.

⁷ A. Dylus: *Globalny rynek i jego okolice*. Warszawa 2001; Z. Bauman: *Globalizacja i co z tego wynika dla ludzi*. Warszawa 2000; P. Sztompka: *Socjologia*. Kraków 2002, s. 581–598; *Globalopolis. Kosmiczna wioska, szanse i zagrożenia*. Red. R. Borkowski. Warszawa 2003; *Chrześcijanin wobec globalizacji*. „Znak” 2003, nr 4.

mu sesje naukowe, wybory tekstów do zajęć z pedagogiki, a nawet tematy zadań w przykładowych testach kompetencyjnych⁸.

W wielu wypowiedziach i rozprawach termin „globalizacja” traktuje się wieloznacznie; określa się go nie tylko opisowo, ale też metaforycznie, jak również za pośrednictwem pojęć bliskoznacznych. W rozprawie Z. Baumana „globalizacja” to:

- slogan;
- magiczna formuła;
- hasło otwierające bramy wszystkich tajemnic teraźniejszości i przyszłości;
- praktyki, by być szczęśliwym;
- przyczyna naszego nieszczęścia;
- nieunikniony los świata;
- nieodwracalny proces, który dotyczy nas wszystkich⁹.

W innych opracowaniach czytamy:

- fenomen złożony, którego nie da się zredukować do jednolitego procesu;
- słowo-klucz do opisu współczesności.

Powstały też pojęcia zastępujące globalizację i świadczące o znaczącym wpływie Ameryki na procesy globalizacyjne:

- macdonaldyzacja;
- coca-colizacja;
- amerykanizacja;
- westernizacja;
- imperializm kulturowy.

Pojawiła się również nowa definicja: „Przez globalizację rozumiane są obecnie występujące procesy przyspieszenia w międzynarodowym »przepływie« dóbr, informacji, kapitału, kultury i ludzi, jakie odnotowywano w ostatnich dwóch dekadach XX w.”¹⁰

Wynika stąd, że globalizacja to nie tylko pojęcie, ale dość kontrowersyjne zjawisko, które różnie oddziałuje na świadomość ludzi. Są wśród nich entuzjaści globalizacji, tzw. neoliberalowie, którzy sądzą, iż globalne rynki ekonomiczne mają wyznaczyć reguły istniejącego już rzekomo porządku globalnego – nie tylko ekonomicznego, ale politycznego i społeczno-kulturalnego. Inne stanowisko prezentują antyglobaliści, którzy nie stanowią jednorodnej grupy. Słabną protesty konserwatystów (wśród których znajduje się m.in. N. Chomsky), uznających, że postęp ekonomiczny niszczy naturalne wspólnoty, nato-

⁸ *Edukacyjne konteksty procesów globalizacji*. Red. W. Kojs i Ł. Dawid. Cieszyn 2003; *Horyzonty edukacji językowej...*; Z. Melosik: *Edukacja globalna: nadzieje i kontrowersje*. W: *Wprowadzenie do pedagogiki. Wybór tekstów*. Red. T. Jaworska i R. Leppert. Kraków 1998, s. 53–65; M. Krygier, M. Kuciel, L. Wilusz: *Teksty kompetencyjne. Blok humanistyczny*. Kraków 2001, s. 132.

⁹ Z. Bauman: *Globalizacja*. Warszawa 2000.

¹⁰ J. Niemiec: *Globalizacja – podmiotowość...*, s. 14.

miast nasila się ruch tzw. alterglobalistów, którzy nie tyle kwestionują fakt globalizacji, ile diagnozy oraz mechanizmy i metody działania proponowane przez liberałów.

Wszyscy jednak zdają sobie sprawę, że globalizacja to proces nieunikniony, chociaż nie jest i nigdy nie była globalna; wielka część świata, w której mieszka jedna trzecia część ludzkości, w niej nie uczestniczy.

Poza tym, co podkreśla R. Kapuściński: „Globalizacji nie towarzyszy żadna hierarchizacja, żaden ład, żadna światowa władza. Stajemy w obliczu ogromnych, rozpetanych żywiołów, z których nie wiadomo jeszcze, co się narodzi”¹¹. Przede wszystkim można jednak dostrzec charakterystyczne elementy globalnych przemian: postęp ludzkiej wiedzy, globalną unifikację świata, ale i różnicowanie oraz pojawienie się po epoce nowoczesności nowej fazy rozwojowej – fazy postindustrialnej.

Postęp wiedzy dotyczył gwałtownych przemian technologicznych w energetyce jądrowej, lotach kosmicznych, a zwłaszcza w dziedzinie informacji. To właśnie rozwój telekomunikacji, wraz z rozpowszechnieniem techniki komputerowej, Internetu przyspieszyły procesy globalizacji, ograniczając wpływ czynnika geograficznego. Również rozwój badań biologicznych w sposób dodatni, ale i ujemny, oddziałał na życie ludzkie, biosferę, życie społeczne, a nawet na zmianę dotychczasowych wzorów kultury. Z kolei uniformizacja świata pozwala myśleć w kategoriach globalnych ludzkości, propagować solidarność światową, lecz ważną rolę zaczynają też odgrywać tożsamości lokalne. Ludzie zachowują silne przywiązanie do swoich kultur, tradycji; zwłaszcza wśród ludzi trzeciego świata narasta poczucie swojej godności i doniosłości własnej kultury. Socjolog P. Sztompka uważa: „Starcie tych dwóch przeciwstawnych tendencji, z jednej strony rozszerzenia horyzontu myślenia i wyobraźni poza wioskę, miasto, na cały glob, a z drugiej mocniejszej identyfikacji z lokalnymi kulturami – stanowi fakt świadomościowy, który może mieć najbardziej rewolucyjne implikacje dla przyszłości społeczeństwa ludzkiego”¹².

Pojawiają się różne teorie dotyczące globalizacji kulturowej. Warto jednak w tym miejscu przypomnieć, że pierwsze obserwacje na temat globalizacji kulturowej znajdziemy w pracach antropologów B. Malinowskiego i A.R. Radcliffe Browna. Już w 1912 roku B. Malinowski pisał, że nie ma kultur wyższych i niższych, są tylko inne, lecz równorzędne i każda w ramach swojej struktury zaspokaja różnorodne potrzeby człowieka¹³. Takie stanowisko było wstrząsem dla koncepcji kolonializmu, zakładającej konieczność niesienia oświaty, religii, techniki do krajów trzeciego świata.

¹¹ *Nasz kruchy świat. Rozmowa z Ryszardem Kapuścińskim*. W: A. Domosławski: *Świat nie na sprzedaż. Rozmowy o globalizacji i kontestacji*. Warszawa 2002, s. 222.

¹² P. Sztompka: *Socjologia...*, s. 585.

¹³ K. Pisarkowa: *Językoznawstwo Bronisława Malinowskiego. Więzy wspólnego języka*. T. 1. Kraków 2000, s. 250.

Trudno tutaj omawiać szczegółowo różne teorie globalizacji kulturowej¹⁴. Chcę jednak odwołać się do szwedzkiego antropologa Ulfa Hannerza, który wprowadziwszy pojęcie „globalna ekumena”, rozumie przez nie „obszar ciągłych interakcji kulturowych, wzajemnych penetracji kulturowych, wymiany kulturowych treści”¹⁵. O kierunku przepływu kulturowego decyduje z reguły siła ekonomiczna i kierunek od centrów do peryferii, rzadziej przeciwny (np. powieść latynoamerykańska, kuchnia indonezyjska). Centra kulturowe mogą się zmieniać, może ich być więcej. Obecnie głównym ośrodkami są: USA – w dziedzinie technologii, mediów, Francja – mody, Włochy – kuchni popularnej (pizza, spaghetti, cappuccino). Centrami dla określonych krajów stały się: Watykan – dla krajów chrześcijańskich, Iran – dla świata islamu. Pojawiają się nowe: Skandynawia – na polu telefonii komórkowej.

Różnie mogą się potoczyć losy globalnej ekumeny kulturowej. Hannerz¹⁶ przewiduje cztery możliwości:

- globalna homogenizacja – a więc dominacja kultury zachodniej, zwłaszcza amerykańskiej;
- nasycenie kulturowe – długotrwały proces i powolne przejmowanie od centrów idei i wartości;
- deformacja kulturowa – zubożenie kultury, negatywna selekcja (idea wolności słowa, swoboda stowarzyszeń);
- amalgamacja kulturowa – dialog między kulturami, wzajemne pozytywne wpływy między kulturami lokalnymi a kulturami centrum, dialog sensów, wartości, reguł, idei.

Tę ostatnią wizję wspiera izraelski socjolog Samuel Eisenstadt, który na podstawie studiów cywilizacji starożytnych i współczesnych twierdzi, że każda ekspansywna cywilizacja zderza się z kulturami zdominowanymi i często występuje selektywna inkorporacja i transformacja. Charakter tych wpływów zależy od wielu czynników ekonomicznych i kulturowych danej społeczności, która znajduje się w sferze oddziaływań centrum.

Nasuwa się zatem pytanie: Jakie cele powinny nam przyświecać, jakie wartości powinniśmy pielęgnować zarówno w paneuropejskiej federacji, jak i w obliczu postępującej globalizacji światowej?

Na to pytanie odpowiada A. Furdal w książce *Jak być Polakiem w Unii Europejskiej*, którą pozytywnie zaopiniowała Rada Języka Polskiego przy Prezydium PAN.

Jego zdaniem, po pierwsze – istotny jest **polonocentryzm**, czyli patrzenie na świat z punktu widzenia interesu zbiorowości polskiej, gdyż lansowany niekiedy europocentryzm wewnątrz Unii nie istnieje. Po drugie – znaczenie ma

¹⁴ Omówienie tych teorii w: P. Sztompka: *Socjologia...*, s. 581–598.

¹⁵ Ibidem, s. 593.

¹⁶ Zob. ibidem.

język – składnik konstytutywny człowieka, najważniejsze kryterium ciągłości kulturowej społeczeństwa, zbiór symboli kulturowych, ułatwiających określenie tożsamości człowieka, grupy czy narodu. I wreszcie doniosłą rolę odgrywa ojczyzna – jako miejsce na ziemi, przestrzeń, do której jest przypisany naród, terytorium przynależne do określonej kultury narodowej. Wartości te stanowią konieczny warunek partnerstwa wobec innych nacji – stwierdza A. Furdal – gdyż: „Może nie być symetrii w relacjach ekonomicznych, ale w dziedzinie kultury jest ona niezbędna”¹⁷.

Globalizacja z perspektywy językoznawców i językoznawstwa

Materiału do refleksji na temat roli języka polskiego w dobie postępującej globalizacji dostarczyły przede wszystkim referaty wygłoszone na sesjach w Cieszyńcu i opublikowane w tomach pokonferencyjnych¹⁸. Wszyscy referujący dostrzegli konieczność zajmowania się problemami języka polskiego, często prezentowali podobne stanowiska, chociaż ujmowali je z różnych punktów widzenia i z mniejszym lub większym entuzjazmem odnosili się do globalizacji.

Najbardziej optymistyczne stanowisko zajął J. Porayski-Pomsta, według którego język polski właśnie dzięki globalizacji ma szansę istnienia – będzie jednym z języków Unii, a mówi nim około 50 mln ludzi. Poza tym procesom globalizacji towarzyszy, jego zdaniem, potrzeba zaznaczenia własnego etnosu, czyli własnej narodowej etnicznej kultury i tradycji, by wyróżnić się w anonimowym tłumie, a w utrzymaniu tożsamości kulturowej szczególną rolę odgrywa język. Jakże natomiast będzie on spełniał funkcje, zależy od jego użytkowników¹⁹.

Niepokój o przyszłych użytkowników języka wyraziła H. Synowiec. Z jej badań dotyczących uczniów gimnazjum i szkół ponadpodstawowych wynika, że ważniejsze dla nich są zajęcia komputerowe, informatyka, języki obce niż język ojczysty. Poza tym wiele zastrzeżeń budzi poziom poprawności języka młodzieży, liczy się tylko zrozumiałość dla odbiorcy²⁰.

Również S. Gajda zauważył niepokojące zjawiska dotyczące języka polskiego. Według niego media w przemożny sposób wpływają na zachowania komunikacyjne Polaków i mają znaczący udział w stopniowym spadku prestiżu języka literackiego. W potrójnej przestrzeni komunikacyjnej, którą stano-

¹⁷ A. Furdal: *Jak być Polakiem w Unii Europejskiej*. Wrocław 2003, s. 216.

¹⁸ Por. m.in. *Horyzonty edukacji językowej...*

¹⁹ J. Porayski-Pomsta: *Kształcenie językowe w reformowanej szkole*. W: *Horyzonty edukacji językowej...*, s. 33.

²⁰ H. Synowiec: *Kultura języka w świadomości uczniów – próba diagnozy, konsekwencje dydaktyczne*. W: *Horyzonty edukacji językowej...*, s. 113–120.

wi komunikacja wyższa z językiem literackim, pośrednia z językiem ogólnym i powszechna z językiem potocznym, wraz z regiolektami, dialektami i żargonami, następuje – zdaniem S. Gajdy – przesuwanie punktu ciężkości w stronę komunikacji pośredniej i powszechnej. Widzi w tym zagrożenie nie tylko dla komunikacyjnojęzykowej obsługi potrzeb wyższych, ale dla kultury narodowej, gdyż, jak twierdzi, kultura wyższa (język literacki) stanowi decydujący czynnik w rozwoju całej kultury²¹.

Jakie zatem postulaty wysuwają językoznawcy w związku z dostrzegalnymi negatywnymi tendencjami i w związku z globalizacją?

Owe postulaty odnoszą się przede wszystkim do funkcji i znaczenia języka polskiego w dobie globalizacji oraz do relacji języka ojczystego z językami obcymi. Należy kształcić przyszłe elity kulturowo-językowe (S. Gajda), gdyż globalizacja daje szansę ludziom aktywnym intelektualnie, dobrze wykształconym, mającym poczucie własnej i narodowej wartości, ciekawym świata i innych ludzi, ale tolerancyjnym wobec ich historii i tradycji (J. Porayski-Pomsta). Zabiegi edukacyjne powinny uwzględniać nie tylko kształcenie intelektu, ale i postaw (J. Porayski-Pomsta). O wychowanie ku wartościom, kształtowanie poczucia tożsamości kulturowej – a, jak wiadomo, szczególną funkcję pełni w tym język – od wielu lat upomina się J. Puzynina. Autorka *Języka wartości* uważa za konieczne budzenie wśród dzieci i młodzieży szacunku dla słowa, ucząc je rozumienia pojęć (wartości i antywartości), przeciwdziałania się stereotypizacji myślenia i manipulowaniu językiem, choćby w reklamie. O kulturę języka, widzianą w kontekście podmiotowości uczniów, jako składnik kultury osobistej i tożsamości, zabiega także H. Synowiec.

Warto dodać, że przedstawione koncepcje współgrają z nowym zjawiskiem w dydaktyce polonistycznej – nurtem antropocentryczno-kulturowym, akcentującym istotną rolę podmiotu – ucznia w poznawaniu świata, kultury, pragnącego aktywnie budować własną osobowość, kształtować własny system wartości²².

Globalizacja i model eurofoniczny, o czym piszą z kolei E. Lotko i J. Porayski-Pomsta, wymuszają położenie nacisku na nauczanie języków obcych. Przewiduje się trójjęzyczność: język angielski jako globalizator, język kraju sąsiedniego i znajomość języka ojczystego. Takie założenia, zdaniem Porayskiego, nie stanowią zagrożenia dla języka polskiego, ale pozwalają spojrzeć

²¹ S. Gajda: *Język i szkoła wobec niepokojącej współczesności*. W: *Horyzonty edukacji językowej...*, s. 21–32.

²² Por. J. Polakowski: *Idea dydaktyki podmiotowej w podstawowych problemach kształcenia literackiego (nurt antropocentryczno-kulturowy)*. W: *Podmiotowy wymiar szkolnej polonistyki*. Red. Z. Uryga. Kraków 1998; M. Jędrychowska: *Najpierw człowiek. Szkolna edukacja kulturowo-literacka a problem kształcenia dydaktycznego polonistów. Refleksja teleologiczna*. Kraków 1996.

na niego inaczej, z większą refleksją. Potrzebna jednak staje się wtedy wiedza o języku w celu doskonalenia jego użycia oraz jako podstawa do nauki języków obcych.

Niepokój językoznawców budzi natomiast preferowanie raczej instrumentalnych funkcji języka – jako narzędzia poznania i działania, gdy tymczasem należy go traktować też jako wartość samą w sobie. Służy on bowiem utrzymaniu wspólnoty etnicznej (narodowej, historycznej, kulturowej). Według językoznawców istotnym więc zadaniem w dobie globalizacji jest kształcenie takich użytkowników języka, którzy świadomie i skutecznie będą posługiwać się językiem polskim. Wiadomo bowiem, że najważniejszy cel kształcenia językowego to komunikacja językowa, wsparta jednak metajęzykiem, gdyż stanowi on istotny składnik świadomości językowej oraz uzasadnienie polskiej normy językowej, opartej nie tylko na uzusie. Takie działanie zapobiega zaburzonej komunikacji w mowie i piśmie, ograniczaniu funkcji i zakresów polszczyzny oraz kształci użytkowników odpowiedzialnych, świadomych i znających wartość mowy polskiej.

Edukacja w okresie globalizacji

W edukacji, która stanowi zespół procesów oświatowo-wychowawczych, szkoła należy do instytucji z natury rzeczy powołanej do podejmowania prób zrozumienia, porządkowania otaczającego świata, często pełnego zróżnicowania, a nawet chaosu. Wielowymiarowość procesów globalizacyjnych, generowanie przez nie różnorodnych zjawisk społecznych będzie zmuszało szkołę do zajęcia określonego stanowiska. Z tego względu w świecie i w Polsce ciągle poszukuje się nowego modelu szkoły. O ile w pierwszej połowie XX wieku celem była poprawa funkcjonowania szkoły, zwłaszcza w zakresie programów nauczania i metodyki pracy dydaktyczno-wychowawczej, o tyle w drugiej połowie XX wieku powstają liczne raporty o charakterze międzynarodowym i lokalnym, przedstawiające aktualny stan oświaty i wskazujące pożądane kierunki reform²³. Tu warto wymienić raporty wydane przez UNESCO, Radę Europy i Klub Rzymski:

- raport Faure’a – *Uczyć się, aby być* (1972) – idea uczenia się przez całe życie jako warunek ludzkiej egzystencji;
- raport Klubu Rzymskiego – *Uczyć się bez granic* (1979) – idee uczenia się antycypującego, innowacyjnego i uczestniczącego;
- raport J. Delorsa – *Edukacja: jest w niej ukryty skarb* (1996) – idee uczenia się współzycia z innymi oraz uczenia się, aby wiedzieć.

²³ Szerzej na ten temat pisze J. Gnitecki: *Szkoła i edukacja wobec wyzwań globalnych współczesnego świata*. W: *Wartości – edukacja – globalizacja. Wybrane zagadnienia*. Red. W. Kojas i K. Morszczyńska. Cieszyn 2002, s. 29–57.

W raportach zwraca się uwagę nie tylko na kształcenie intelektu, ale również na konieczność rozwoju sfery emocjonalno-motywacyjnej, moralno-społecznej i sprawczej. Warto tu podkreślić, że te idee były obecne w koncepcjach polskich pedagogów (R. Wroczyńskiego, W. Okonia i innych).

W drugiej połowie XX wieku opublikowano w Polsce również kilkadziesiąt raportów o zasięgu regionalnym i krajowym: raport J. Szczepańskiego (1973), ekspertyzę B. Suchodolskiego (1979), Cz. Kupisiewicza (1989), raport PAN-u *O potrzebie strategicznej koncepcji rozwoju Polski i roli nauki w przebudowie gospodarki* (1993) oraz *Reformę systemu edukacji* – projekt MEN-u z 1998 roku. Jak twierdzi J. Gnitecki, raporty i projekty nie przyniosły zasadniczych zmian w funkcjonowaniu oświaty w świecie i w Polsce z powodu między innymi trudności finansowych, niechęci polityków do radykalnych zmian, skupiania uwagi bardziej na zmianach formalnych niż programowo-metodycznych i organizacyjnych. Poza tym nie odwoływano się w ogóle lub tylko w ograniczonym zakresie do współczesnej wiedzy o edukacji, do opinii środowiska naukowego i nauczycieli²⁴.

Współcześnie poszukuje się stale nowych strategii reform oświatowych, które dawałyby szansę wprowadzenia nie tylko korzystnych zmian programowych, metodycznych i organizacyjnych, ale przede wszystkim stymulowały rozwój jednostek i grup społecznych. Naszą reformę edukacji środowisko naukowe ocenia dość sceptycznie; uważa się, iż opiera się ona na strategii anarchizacyjnej, tzn. dopuszczającej współistnienie doktrynalnych sprzeczności w systemie oświatowym. Rozbieżności te można dostrzec chociażby w podstawie programowej oraz w założeniach konstruowania programu kształcenia. Podstawa programowa narzuca z góry standard wymagań, a zarazem projektowaną zmianę w uczniu, a sposób realizacji podstawy ma już charakter otwarty, uzależniony od kontekstu, sytuacji i tzw. warunków środowiskowych. Z kolei przygotowywane wymogi egzaminacyjne narzucają schematyczny, liniowy i szczegółowy wykaz tego wszystkiego, co uczeń powinien wiedzieć, bez ukazania dynamiki ich wzajemnych przekształceń i powiązań z zintegrowanymi zadaniami szkolnymi. Próbuje temu przeciwdziałać niektóre podręczniki szkolne i książki dla nauczyciela²⁵, ale mimo to narasta sprzeczność między słuszną ideą nowego programu, by wspierać rozwój ucznia, a unifikującymi wymaganiami standardowymi.

W naszym obszarze pojawił się też problem tzw. europeizacji szkolnictwa. Ustalenia z Maastricht (1992) zakładały kompatybilność systemów oświatowych, minimum 14-letni cykl kształcenia, przepływ i staż utalentowanej młodzieży, znajomość dwóch języków obcych, opanowanie nowoczesnych

²⁴ Por. B. Guzik: *Reforma w opinii nauczycieli, rodziców i uczniów*. „Polonistyka” 1999, nr 8, s. 452–456.

²⁵ Por. podręczniki z cyklu *To lubię!* i *Stentor*.

technologii uczenia się. Z ostatnich sondaży Eurobarometru wynika, iż około 70% społeczeństw europejskich opowiada się za tym, by każde państwo decydowało samodzielnie o kulturze i oświacie własnego kraju²⁶.

Jaka zatem ma być szkoła jutra? Z wypowiedzi pedagogów, dydaktyków, językoznawców wynika, że szkoła winna:

- uwzględniać szeroki profil kształcenia;
- kształcić u uczniów umiejętność zdobywania, przetwarzania oraz wartościowania informacji, uczyć krytycznego postrzegania rzeczywistości, odkrywania, analizowania i interpretowania pojęć i znaczeń – w związku bowiem z odchodzeniem od społeczeństwa przemysłowego na rzecz informacyjnego wiedza staje się bogactwem strategicznym, ale wiedza inaczej rozumiana – jako dynamiczna zdolność łączenia, modyfikowania, wykorzystywania myśli i idei;
- uczyć zadawania refleksyjnych pytań;
- rozwijać zdolność do samokształcenia;
- rozwijać i kształtować osobowość, gdyż, zdaniem A. Ćwiklińskiego, wiedza niepoparta kształtowaniem charakteru może odwrócić się przeciw jednostce²⁷, a także, według mnie, przeciw społeczeństwu, zatem niezwykle ważną potrzebą jest przygotowanie do rozstrzygania skomplikowanych problemów moralnych.

Pojawia się również pytanie – nie, kim jest człowiek, ale bardziej pragmatyczne: Jak stawać się człowiekiem? Dostrzec bowiem można atrofię uczuć, zanik głębiej odczuwanej więzi emocjonalnej z innymi ludźmi, światem bezinteresownych wartości, zaburzenia struktury osobowości, osobowości dostosowanej raczej do społeczeństwa konsumpcyjnego. Uwzględniając to wszystko, do zadań szkoły należy też zaliczyć:

- prawidłowe kształtowanie sfery i wrażliwości moralnej;
- rozwijanie kultury i interkultury – istnieje bowiem potrzeba akcentowania wartości społeczności regionalnych i narodowych celem przeciwdziałania homogenizacji i alienacji kulturowej, ale też dostrzegać trzeba wielokulturowość cywilizacji globalnej, wpływ kultury na zachodzące procesy cywilizacyjne, gdyż, jak zauważa J. Delors, kultura łączy, ale i dzieli narody, a konflikty częściej powstają za sprawą czynników kulturowych niż ekonomicznych²⁸.

W ten nurt rozważań językowo-edukacyjnych wpisują się pytania, jakie stawiają przed szkołą jutra T. Rittel i K. Olbrycht.

²⁶ Por. K. Krzysztofek: *Kultura i integracja europejska – trudny kompromis?* W: *Kultura polska w zintegrowanej Europie – szanse czy zagrożenia?* Red. R. Rybiński. Toruń 2003, s. 88.

²⁷ A. Ćwikliński: *Potrzeba zmian edukacyjnych w okresie globalizacji.* W: *Szkoła wobec społecznych i kulturowych wyzwań...*, s. 33–41.

²⁸ Por. *Edukacja. Jest w niej ukryty skarb.* Red. J. Delors. Warszawa 1998.

Pytania lingwistyczne T. Rittel mają na celu ułatwić zorientowanie się, jak język polski jest przygotowany na przyjęcie globalizmów, jaką formą gramatyczną, jakim zasięgiem i znaczeniem cechują się metafory językowo-kulturowe, jakie jest wreszcie użycie globalizmów oraz w jakim kontekście. Z kolei pytania edukacyjne zwracają uwagę na rolę dyskursu w negocjowaniu znaczeń i ich wartościowaniu. Koncentrują się również na powinnościowym modelu kultury, który składa się z tego, co jednostka powinna wiedzieć albo w co powinna wierzyć w celu odpowiedzialnego, właściwego, „dobrego” działania w społeczeństwie²⁹.

Z tymi pytaniami współgrają wymagające rozstrzygnięcia pytania autorstwa K. Olbrycht, dotyczące dylematów współczesnego wychowania, między innymi:

- Czy wychowywać obywatela świata, czy człowieka danej kultury?
- Czy uczyć wartości i wartościowania, czy unikać jednoznacznego oceniania?
- Czy wskazywać określony sens życia, proponować wzorce i autorytety, czy raczej niczego nie sugerować?³⁰

Odpowiedzi na postawione lingwistyczno-edukacyjne kwestie częściowo uzyskałam z wypowiedzi uczniów i studentów na temat globalizacji oraz na podstawie badań przedstawionych w mojej rozprawie habilitacyjnej³¹.

Globalizacja w wypowiedziach uczniów i studentów

Sformułowanie pytania „Co to jest globalizacja?” zmusiło studentów do definiowania. Było to przede wszystkim definiowanie opisowe, zbliżone do definicji słownikowej. Większość określała globalizację jako **proces** prowadzący do ujednolicenia świata w jego różnorodnych aspektach:

- *proces umiędzynarodowienia w wielu dziedzinach (stosunki społeczne, polityczne, gospodarcze);*
- *proces mający na celu zintegrowanie społeczności świata pod względem społecznym, gospodarczym i politycznym;*
- *zjawisko, procesy polegające na upowszechnieniu, ujednoliceniu zasad rządzących światem poprzez osiąganie kompromisu na tle zróżnicowanych nacji, kultur, religii itp.*

²⁹ T. Rittel: *Globalizacja w języku, tekście i kontekście...*, s. 65–66.

³⁰ K. Olbrycht: *Dylematy współczesnego wychowania*. „Znak” 1991, nr 9, s. 44.

³¹ W styczniu 2004 roku 54 studentów różnych uczelni krakowskich wypowiadało się na temat globalizacji, a w grudniu 2002 roku uczniowie II klasy gimnazjum w Krakowie (35 osób) i studenci I roku filologii polskiej w AP w Krakowie (21 osób) pisało na temat *Nasz świat to „globalna wioska” czy labirynt, w którym można się zgubić*. Por. także B. Guzik: *Powinnościowy model języka w dyskursie edukacyjnym*. Kraków 2003.

Bardzo często studenci popierali definiowanie wartościowaniem, które oscylowało między relacjami skrajnie ujemnymi a najbardziej pozytywnymi, ale jednostkowymi. Globalizacja to:

- *polityka najbogatszych państw świata dotycząca wspólnego rozwoju gospodarczego, pieniędzy i obrotu towarami;*
- *sojusz najbogatszych państw świata w celu odseparowania się od państw biedniejszych;*
- *globalizacja kojarzy mi się z ogromnym rozwojem, świat staje się dla ludzi bardziej osiągalny przez powstanie tak ważnych środków technicznych, jak Internet i inne media; życie ludzi w takim świecie jest szybsze, rozwój gospodarczy znacznie większy, dostęp do wiedzy prawie nieograniczony, rozwój techniczny i militarny bardzo duży.*

Większość jednak osób, definiując leksem „globalizacja”, dostrzegала dodatnie i ujemne skutki tego procesu, co popierała konkretną argumentacją:

Globalizacja dla mnie to zniesienie wszelkich granic i barier. Proces taki może mieć zarówno pozytywne, jak i negatywne strony. Pozytywne – porozumienie bez barier (językowych, kulturowych). Negatywne – unifikacja wszystkiego i wszystkich (zero różnic, zero indywidualizmu).

Atrybucje negatywne globalizacji były wyrażane w różnorodny sposób: z dystansem w 3. osobie, jako przytoczenie cudzych sądów, lub w 1. osobie, ujawniającej własne zdanie piszącego:

Globalizacja jest to proces gospodarczy – dążenie ekonomistów do rozwoju rynku międzynarodowego na zasadach kapitalizmu i wolnego rynku. Jej przeciwnicy uważają, że jest to swoisty neokolonializm, gdzie ludność krajów biednych, pozbawiona środków materialnych jest wykorzystywana przez ludzi mających kapitał, odejście od zasad współpracy, kooperacji i ludzkiej solidarności.

Globalizacja jest to proces mający na celu połączenia państw, narodów w jedną całość (niby mają być odrębne kulturowo, ale zazwyczaj jest [...]) tak, że bogatsze, silniejsze państwa narzucają swoją wolę słabszym).

Globalizacja to tworzenie jednolitego systemu gospodarczego opartego na wspólnych, międzynarodowych interesach (w moim mniemaniu takie interesy prowadzone przez najbogatsze kraje świata doprowadzą do tego, że tylko one będą liczyły się na arenie gospodarczej świata i będą decydowały o jego losie).

Pojęcie to pojawiło się niedawno i wiąże się z ideą jednego wielkiego państwa. Obecnie większość państw europejskich dąży do zjednoczenia, połączenia swoich struktur politycznych, ekonomicznych i prawnych.

Globalizacja zakłada to samo, ale w odniesieniu do całego globu. Chodzi tu głównie o wspólną ochronę środowiska, zapobieganie wojnom, problemom głodu, wyrównywanie poziomu życia we wszystkich regionach świata. W przyszłości być może jedna waluta i wspólny rząd. Jednak ja osobiście nie jestem przekonana do tego typu monizmu.

Dostrzegano także inne skutki globalizacji:

- *łączenie się państw powoduje powstawanie ogromnych mocarstw gospodarczych, co powoduje negatywne skutki dla mniejszych i słabszych;*
- *procesy, jakie towarzyszą globalizacji, mają lub będą miały negatywny wpływ na stosunki międzyludzkie;*
- *brak wszelkiej indywidualności na każdym polu;*
- *ograniczenia dla odrębności, dążenie do wszystkiego wspólnego;*
- *podział na bogatych i biednych;*
- *zagrożenia wynikające z faktu przemieszczania się ludzi – epidemie;*
- *upowszechnienie przemocy.*

Zauważano też zgubne skutki globalizacji dla kultury:

- *ujednolicenie świata, podobne obyczaje;*
- *powolny zanik kultur poszczególnych krajów na rzecz ogólnego, jednolitego sposobu bycia;*
- *zanik lokalnych odrębności;*
- *ujednolicenie systemu wartości;*
- *narzucenie myślenia przez media.*

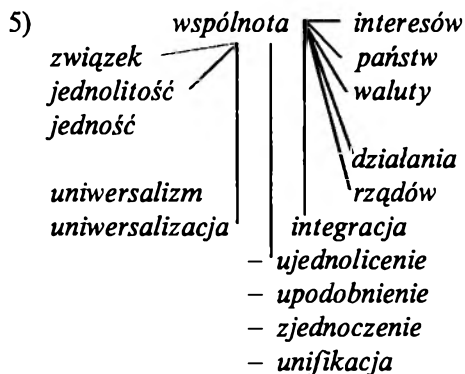
W wypowiedziach uczniowskich tylko raz pojawiło się definiowanie opisowe, dotyczące globalizacji: *Jest to traktowanie czegoś w odniesieniu do całego globu (uczeń).*

Zarówno uczniowie, jak i studenci rzadko definiowali metaforycznie, ale uwydatniali kontrasty pojawiające się w procesie globalizacji:

- *globalizacja to przekleństwo albo błogosławieństwo dla ludzi żyjących w XXI wieku – tu metafora o charakterze kulturowym (nawiązanie do Biblii?) (student);*
- *globalizacja może być kluczem do wolności, ale może także, gdy jest źle skierowana, stać się naszym utrapieniem (uczeń) – tu metafora strukturalna.*

W wypowiedziach pojawiła się także metafora podpowiedziana o charakterze frazeologizmu – „globalna wioska” – którą uczniowie definiowali pozytywnie:

- *oznacza wspólnotę, bogactwo, jakby jedną wielką rodzinę;*
- *pojęcie globalna wioska oznacza, iż wszyscy wiedzą wszystko o wszystkich, wiadomości szybko i wszędzie się rozchodzą, komunikacja jest dobrze rozwinięta, łatwo dostępna, ludzie są wspólnotą;*
- *to miejsce, gdzie łatwo się przemieszczać; tam wszyscy ludzie dobrze się znają i nie mają problemów z porozumiewaniem się...*



(część studentów – 1/3 – dostrzegła, że zjednoczenie w przyszłości obejmie język – będzie nim język angielski)

- 6) organizacje — światowe
 — międzynarodowe
- Unia Europejska
 NATO
 (śladowe – ONZ, GATT, Greenpeace)

Dla uwypuklenia funkcji globalizmów można również ukazać ich użycie w kontekście. Wszyscy posługiwali się właściwie leksyką „globalną”, ale uczniowie czynili to w sposób bardziej ogólny, natomiast studenci wykazali się większym zasobem słownictwa i lepszym rozumieniem problemów globalnych:

Jesteśmy społeczeństwem informacyjnym... Uważam jednak, że globalizacja nie niesie za sobą negatywnych skutków... Dzięki globalnym sieciom wiedza i informacje są bardziej dostępne.

(uczeń)

Największym objawem, że nasz świat został zglobalizowany, są media, które docierają do tysięcy miejsc w jednym czasie... Globalizm objawia się również przez kulturę... Sztuka też została zglobalizowana... Globalizm wywarł również poważny wpływ na literaturę, dla jednych pozytywny, a dla innych negatywny... Na świecie występują strajki antyglobalistów, które są bezsensowne, gdyż zjawisko globalizmu jest nieodwracalne.

(uczeń)

[...] myślę, że nie należy globalizacji łączyć z Unią Europejską (nie jest ona związkiem państw najbogatszych – Grecja, Hiszpania, wkrótce Polska).

(student)

[...] protesty antyglobalistów, to ludzie, dla których nie jest obojętny los państw uboższych. Nie zawsze umieją oni protestować pokojowo. Stąd

biorą się zabici i ranni podczas starć z policją, podczas szczytów państw należących do tzw. Grupy G8 (najbogatszych państw świata).

(student)

Wypowiedzi studentów wskazują zatem, że samą globalizację większość oceniła pozytywnie, uznając ją za proces nieunikniony, przyjazny dla młodych ludzi. Sporadyczne głosy, negatywnie odnoszące się do aspektów globalnych, podkreślały podziały i kontrasty w świecie, wynikające z obszarów biedy i różnic kulturowych.

Wnioski

W wypowiedziach studentów ze stycznia 2004 roku, w porównaniu z ich poglądami z roku 2002, daje się zauważyć wyraźne rozszerzenie leksyki związanej z globalizmem. Być może to efekt znacznego wpływu mediów, które coraz bardziej zajmują się tym problemem. Badani studenci wykazali się znaczną wiedzą polityczno-ekonomiczną i umiejętnością definiowania opisowego, zbliżonego do konwencji słownikowej, natomiast w analizowanym materiale metaforyczna eksplikacja pojęć wystąpiła sporadycznie. Definiowanie, użycia kontekstowe i konotacje wykazały, że istnieje ekstensja (np. neokolonializm), ale również pojawiły się terminy, które wymagają uściśleń, ponieważ są zbyt ogólne lub mało precyzyjne (np. „antyglobalizm”, nadużywanie leksemu „globalizm” jako pojemnika). W słownictwie studenckim występowała wyraźna przewaga wyrażen gatunkujących, charakterystycznych dla języka mediów (np. *globalna gospodarka*, *globalna klęska*, *społeczeństwo masowe*). Zwraca też uwagę znacząca liczba terminów obcych, które zastępują globalizację. Według J. Puzyniny w aspekcie językowym przynależą one do europejskiego słownictwa, gdyż pojęcia te tworzą wspólnotę aksjologiczną i ekonomiczno-prawną³².

Niepokoii natomiast niedostrzeganie aspektów regionalnych, globalizacji. Nasuwa się przy tym pytanie, czy zjawiska globalizacji rodzą więcej zagrożeń, czy nadziei; z jednej strony budzą one lęk przed nowym i nieuchronnym, z drugiej zaś – fascynują i pociągają skalą i szybkością dokonujących się przemian w świecie.

Jak w tych szybko zmieniających się realiach ma radzić sobie młody człowiek? Młodzi ludzie, chociaż dostrzegają zagrożenia, patrzą mimo wszystko z optymizmem w przyszłość, twierdząc, że jest to „nasz, ich świat”. A jak widzą inni?

³² J. Puzynina: *Polskie leksemy 'odpowiedzialny' i 'odpowiedzialność' na tle języków europejskich*. W: *Studia lingwistyczne ofiarowane K. Polańskiemu na 70-lecie Jego urodzin*. Red. W. Banyś, L. Bednarczuk, S. Karolak. Katowice 1999, s. 81–88.

H. Jonas podkreśla rolę odpowiedzialności i nowej etyki, która uwzględnia także odpowiedzialność za ludzkość i cały świat. P. Sztompka, socjolog, twierdzi, iż należy brać sprawy w swoje ręce. Edukacja – zdaniem pedagogów – powinna uwzględniać szeroki zakres relacji: jednostka – społeczeństwo – państwo – ludzkość – świat. Jan Paweł II nawoływał do globalizacji solidarności i dodawał, iż globalizacja będzie tym, czym uczynią ją ludzie. Nie można jednak zapominać, że w tym kształtowaniu pojęć i postaw ludzkich szczególną rolę odgrywa język i jego sensotwórczy charakter.

Барбара Гузик

ГЛОБАЛИЗАЦИЯ КАК ЛИНГВИСТИЧЕСКО-ОБРАЗОВАТЕЛЬНАЯ ПРОБЛЕМА

Резюме

В статье представлена дефиниция глобализации не только как понятия, но и как неоднозначного явления, которое по-разному воздействует на сознание людей. Рассматриваются разные виды глобализации, при этом особое внимание уделяется теории глобализации в области культуры, а также положительному и отрицательному отношению польских языковедов к проблемам глобализации. В статье также показана роль образования в ходе распространения процессов глобализации.

Проведенные исследования в 2002–2004 гг. среди краковских учеников гимназий (трехлетней школы второго этапа обучения) и студентов выявили разное отношение к глобализации, которую большинство определяло как процесс, приводящий к унификации мира в его разнообразных аспектах. К типичным показателям глобализации, по мнению опрошенных, принадлежат связь, экономика, торговля, развитие, организации. В высказываниях опрошенных можно также увидеть расширение лексики, связанной с глобализмом, однако со значительным преимуществом родо-видовых слов, характерных для языка масс-медиа, а также возрастающее число иноязычных терминов.

Barbara Guzik

GLOBALIZATION AS A LINGUISTIC AND EDUCATIONAL PROBLEM

Summary

This article defines globalization not only as a concept but also as a controversial phenomenon which affects people's awareness in various ways. Apart from discussing various types of globalization, the author presents more details of the theories concerning cultural globalization and the positive and negative positions of Polish linguists with reference to globalization prob-

lems. The role of education in the process of increase of globalization is also discussed in the article.

The research conducted between 2002 and 2004 among junior secondary pupils and university students in Kraków has revealed a spectrum of attitudes towards globalization. Most of them define globalization as a process leading to a homogenization of various aspects of the world. According to the people interviewed, characteristic determinants of globalization include: communication, economy, trade, development, commonwealth and organizations. The responses indicate that the lexicon describing globalization is expanding and it includes mostly classifying expressions – characteristic of the media – as well as a growing body of foreign expressions.